



Orator Świątokrzyski

PISMO DLA PRZYJACIÓŁ DZIEŁA SALEZJAŃSKIEGO W KIELCACH

nr 182
maj 2015

Dorastanie

Przełom maja i czerwca to najpiękniejszy czas w roku. Przyroda tętni życiem. Szczególną urodą zachwycają rozkwitające kwiaty. Patrząc na naturę, warto zastanowić się nad własną kondycją duchową oraz przebudzić z resztek zimowego snu. Na wzór majowego kwiatu, zwracając się w stronę słońca, obrócić swoją twarz ku Bogu i ogrzać się w Jego blasku. A później już tyl-

ko wzrastać...wzrastać...wzrastać. Do takiego duchowego dojrzewania zachęcamy w „Oratorze Świątokrzyskim”. Majowy numer to wędrówka przez różne aspekty życia duchowego, ale też i tego codziennego. Wśród tekstów pojawiły się m.in. wywiad z o. Jamesem Manjackalem czy rozważania na temat wychowania we współczesnym świecie.

Justyna Kuśtowska

W NUMERZE:

Kronika Salezjańska	2
Wielbię Ciebie	4
Z duchowości ks. Bosko	5
„Jezus uzdrawia”	6
Fotoreportaż	8
Wychowanie	10
Jesteśmy dziećmi Bożymi	11
Singielka w Kościele	12
Kulturalne klimaty	14
Dla dzieci, Bardzo konkretnie	15



Kronika salezja

Kto szuka ten żyje

17 kwietnia gościliśmy w Oratorium zespół muzyczny – Wolni Ludzie – grający autorskie reggae. Grupę tworzy siedmiu muzyków związanych z regionem świętokrzyskim. Tym razem „Kto szuka ten żyje” odbyło się na sali teatralnej. Salę przystosowaliśmy do rytmów reggae, gdyż mieliśmy nadzieję na lekkie poruszenie, ale niestety zabrakło odważnych śmiazków, którzy ruszyliby w tan. Po koncercie wszyscy udali się na poczęstunek tj. pyszną sałatkę, którą przygotowała pani Nikola.

Czuwanie w ciemnicy i przy Grobie Pańskim

2,3 kwietnia młodzież zaangażowana w SWM, scholę młodzieżową przygotowała pod opieką ks. Miłosza oraz kl. Pawła czuwanie w Ciemnicy oraz przy Grobie Pańskim. Dzięki pięknej oprawie muzycznej i dobrze dobranym rozważaniom wierni mogli pięknie przeżyć ten szczególny czas.

Pascha Młodych

4 kwietnia w Wigilię Paschalną po procesji rezurekcyjnej odbyła się w Oratorium tradycyjna Pascha Młodych, podczas której młodzież świętowała w radości

Zmartwychwstanie Pana Jezusa. Przy tradycyjnej kielbasce, radosnym śpiewie i wspólnym byciu razem trwali do późnych godzin nocnych.

Nabożeństwo światła

10 kwietnia młodzież oratoryjna uczestniczyła w nabożeństwie światła, czyli drodze Jezusa, po zmartwychwstaniu. Nabożeństwo przygotował ks. Miłosz razem z kandydatami do bierzmowania natomiast za stronę muzyczną odpowiedzialna była Weronika Gil zaangażowana w SWM i scholę młodzieżową



NABOŻEŃSTWO
ŚWIATŁA
fot. ks. Łukasz
Krysmalski

ńska

kwiecień 2015

Bądź posłusznym a będziesz świętym.
św. Jan Bosko**Turniej Bilardowy**

28 kwietnia odbył się turniej bilardowy zorganizowany dla osób w wieku szkoły podstawowej i gimnazjum. Turniej został rozegrany w 2 kategoriach: starszych i młodszych. W kategorii starszych I miejsce wywalczył Dominik Nowaczek, II miejsce Piotr Cedro i III miejsce Maksy-

milian Kowalski-Kubicki. W kategorii młodszych: I miejsce zajął Jaś Siedlarz, II miejsce Hubert Postawa i III miejsce Szymon Ptak. W turnieju wzięło udział 11 osób, zacięta i emocjonująca walka trwała od 16.30-18.20. Zwycięzcy otrzymali puchary i inne fajne nagrody.

Przygotowała Jolanta Gawda



Sonda

Jak rozumiesz pojęcie „wychowanie chrześcijańskie”?

Teresa, 51

Opieranie się na wartościach kościelnych, Ewangelii i Dziesięciu Przykazaniach.

Paweł, 35

Zachowywanie się maksymalnie po chrześcijańsku w każdej dziedzinie życia, tak aby nasz wychowanek chciał nas naśladować. Święty Jan Paweł II powiedział: „Mowy upominają, a przykłady pociągają za sobą”.

Agata, 48

Wychowanie chrześcijańskie to pokazywanie swoim codziennym życiem, że jestem dzieckiem Jezusa, który nie umarł, ale jest żywy.

Łukasz, 22

Wychowanie chrześcijańskie to przede wszystkim uczenie młodych o wartościach religijnych i odciąganie ich od wszelkich form laicyzacji.

Łukasz Synowiec

TURNIEJ BILARDOVY
fot. Jolanta Gawda

Wielbię Ciebie

4. czerwca Kościół Katolicki po raz kolejny będzie obchodził Uroczystość Najświętszego Ciała i Krwi Pańskiej. To jedno z najważniejszych wydarzeń dla katolików. Uczestnictwo w Eucharystii i organizowanych w tym dniu procesjach są widocznym znakiem wiary w obecność Jezusa Chrystusa w Najświętszym Sakramencie.



PROCESJA
źródło: <http://www.parafia.salezjanie.kielce.pl/>

Uroczystość, potocznie nazywana Bożym Ciałem, w kalendarzu liturgicznym zalicza się do tzw. „świąt ruchomych”. W praktyce oznacza to, że nie przypisuje się jej konkretnej daty. Tę ostatnią, wyznacza się na jedenasty dzień po Zielonych Świątkach, czyli Zesłaniu Ducha Świętego. Polska tradycja – zarówno kościelna, jak i ludowa – uroczystość Bożego Ciała nakazuje przeżywać w sposób pobożny, podniosły oraz godny. Wtedy sam Jezus Chrystus wędruje ulicami miast, miasteczek i wsi.

W książce „Zwyczaj, tradycje, obrzędy”, czytamy: *To święto po raz pierwszy wprowadził w 1246 r. dla diecezji Liège biskup Robert, a w kilka lat później zatwierdził je kardynał Hugo z Saint-Cher (ok. 1200-1263). Wkrótce w 1263 r. miał miejsce niezwykle cud. W Bolsenie, niedaleko Rzymu, podczas przełamania Hostii zaczęła z niej kapać krew na korporal (jest on przechowywany w katedrze w Orvieto koło Bolseny). Był to znak, który otrzymał kapłan odprawiający Mszę świętą, gdy zwątpił, że pod*

postacią opłatka kryje się Ciało Chrystusa. Poruszony tym zdarzeniem papież Urban IV (1195 – 1264) wprowadził w 1264 r. Święto Bożego Ciała w Rzymie, a o opracowanie tekstów liturgicznych zwrócił się do św. Tomasza z Akwinu (U. Janicka-Krzywdą, „Zwyczaj, tradycje, obrzędy”, Kraków 2013).

Od tego czasu, w Kościele Katolickim, ta uroczystość liturgiczna rozpowszechniła się i zyskała rangę jednego z najważniejszych dni świątecznych. W przebiegu Bożego Ciała można wyróżnić dwa najistotniejsze momenty: uczestnictwo we Mszy Świętej oraz w procesji do czterech ołtarzy, przy których kapłan odczytuje, bądź odśpiewuje fragment Ewangelii. *Liczba ołtarzy nie jest przypadkowa – symbolizują one cztery strony świata, cztery żywioły oraz cztery Ewangelie. Procesje mogą odbywać się również wokół świątyni i wtedy mają kształt koła, a nie jak poprzednio kształt kwadratu. Obydwie figury symbolizują doskonale ukończone dzieło, w którym nic nie trzeba ulepszać, ani zmieniać. Nie bez znaczenia jest sama liczba 8 - liczba dni oktawy, w których odbywają się procesje eucharystyczne. Ósemka jest liczbą doskonałą, zespala ze sobą dwa kwadraty (liczby 4), które zsynchronizowane oddają pełnię oraz jedność w wielości. Zarówno kwadrat, koło, a także liczba 8, która może być graficznie przedstawiona w formie figur*

geometrycznych tj. kwadrat czy prostokąt mają wszelkie cechy mandali, która oddziela sferę sacrum od profanum oraz jednoczy światło rozproszone w ludzkiej duszy (źródło: <http://francisz-kanska3.pl/Boze-Cialo-w-tradycji-i-symbolice,a,20328>). Na ziemiach polskich Boże Ciało, jako uroczystość, zaczęto obchodzić za sprawą biskupa Nankera, od XIV wieku. *Ze szczególnej wystawności obchodów święta Bożego Ciała od wieków słynął Kraków, zwłaszcza gdy miasto było stolicą Rzeczypospolitej. W procesji uczestniczył monarcha wraz z całym dworem, a obok możnych i duchowieństwa brały w niej udział bractwa, cechy, profesorowie i studenci Uniwersytetu Jagiellońskiego, szkoły, mieszczaństwo, mieszkańcy podkrakowskich wsi. Była też ona swoistą paradą wojskową – towarzyszyły jej salwy z moździerzy, muszkietów i rusznic (U. Janicka-Krzywdą, „Zwyczaj, tradycje, obrzędy”, Kraków 2013).*

W XXI wieku, w Uroczystość Najświętszego Ciała i Krwi Pańskiej z kościołów także wyruszają procesje. Na ich czele, pod baldachimem kapłan niesie monstrancję. Ulice, po których kroczą procesje, usypane są płatkami kwiatów, a okna mieszkań przystrojone w święte obrazy, kwiaty, zielone gałązki czy wizerunki Jezusa. Wszystko po to, żeby oddać Mu chwałę i cześć.

Justyna Kuśtowska

Z duchowości księdza Bosko

...o Najświętszym Sercu Pana Jezusa. Święty Jan Bosko otaczał wielką czcią Najświętsze Serce Pana Jezusa oraz Niepokalane Serce Najświętszej Maryi Panny, co wyraził w słowach: „Pomiędzy waszymi dwoma sercami, Jezu i Maryjo, umieśćcie moje biedne serce, aby zapaliło się waszą świętą miłością”. Nadchodzący miesiąc czerwiec, poświęcony Najświętszemu Sercu Jezusowemu, niech będzie okazją do przyjrzenia się temu aspektowi duchowości księdza Bosko.

Stoimy u progu czerwca, w którym w sposób szczególny będziemy oddawać cześć Najświętszemu Sercu Jezusa. Przez cały maj gromadziliśmy się w kościołach oraz przy kapliczkach, aby modlić się słowami *Litanii Loretańskiej*. Możemy powiedzieć, że Najświętsza Maryja Panna prowadzi nas do swojego Syna i powierza Jego Sercu. W *Litanii do Najświętszego Serca Pana Jezusa*, upraszamy zmiłowanie i miłosierdzie dla całego świata, wysławiając liczne przymioty Serca Jezusowego. Święty Jan Bosko krzelił w sercach i umysłach swoich wychowanków miłość i cześć do Serca Pana Jezusa. Polecał im oddać się bez reszty Sercom Maryi i Jezusa, wierząc, że w ten sposób zapewnia chłopcom potężną pomoc w wytrwaniu w dobrych postanowieniach. Maryja, Matka i Wspomożycielka wszystkich ludzi, była dla Księdza Bosko tą, która wskazuje na swojego Syna, nie skupia uwagi na sobie, ale pokornie pragnie przyprowadzić ludzkość do Najświętszego Serca swojego Syna. Trwałym dowodem nabożeństwa świętego Jana Bosko do Serca Jezusowego jest kościół – bazylika *Sacro Cuore di Gesù* (z wł. *Najświętszego Serca Jezusa*) w Rzymie

– wybudowany przez świętego na prośbę papieża Piusa IX. Ksiądz Bosko wznowił tę budowę po nieudanej próbie postawienia świątyni przez innego fundatora. Jak przy pozostałych swoich dziełach i projektach, ksiądz Bosko zaczynał budowę bez większych funduszy. Sekretom jego sukcesów w prowadzonych inwestycjach było bezgraniczne zaufanie Bożemu Miłosierdziu, wypływającemu z przebitego Serca Jezusowego oraz Najświętszej Maryi Pannie Wspomożycielce. Nabożeństwo Ojca i Nauczyciela Młodzieży ku Sercu Jezusowemu wpisuje się w duchowość i tradycję Kościoła. Warto tu przywołać świętą Małgorzatę Marię Alacoque, żyjącą w XVII wieku we Francji. W widzeniach Pan Jezus zlecił jej propagowanie nabożeństwa właśnie ku Jego Najświętszemu Sercu. Nie sposób także nie wspomnieć o świętej siostrze Faustynie Kowalskiej, która dostała za

zadania świadczenie o Bożym Miłosierdziu oraz namalowanie obrazu Pana Jezusa Miłosiernego – z otwartym Sercem wylewającym źródło łask na wszystkich wierzących.

Na koniec przytoczmy słowa modlitwy, zamieszczonej przez ks. Bosko w książeczce *Il Giovane Provveduto – Młodzieniec Zaopatrzony*:

O Najcierpliwiejsze Serce Mojego Jezusa, wielbię pokornie tę niepokonaną cierpliwość w znośieniu z miłości do mnie tylu mąk na Krzyżu. Ponieważ nie mogę zmyć moją krwią tych miejsc, gdzie Byłeś umęczony, obiecuję Ci, że zrobię wszystko, aby zadośćuczynić Twemu Boskiemu Sercu za tyle obelg.

kl. Paweł Bróz SDB



BAZYLIKA SACRO CUORE DI GESU ,
ŹRÓDŁO:
http://commons.wikimedia.org/wiki/File:Roma_-_Basilica_del_sacro_cuore.jpg

Pomiędzy waszymi dwoma sercami, Jezu i Maryjo, umieśćcie moje biedne serce, aby zapaliło się waszą świętą miłością.
św. Jan Bosko

„Jezus uzdrowia”

Z o. Jamesem Manjackalem rozmawiał nasz redaktor – Bartłomiej Wróblewski.

B.W.: Podróżuje Ojciec po całym świecie, głosząc Dobrą Nowinę, nauczając o uzdrawiającej miłości Chrystusa. Dlaczego wybrał Ojciec ten sposób posługi kapłańskiej i jak to wszystko się zaczęło?

o. James: Ja nie wybrałem – to Bóg wybrał taki rodzaj życia dla mnie. Zawsze oczekiwałem komfortowego, wygodnego życia. Kiedy zostałem księdzem, też chciałem, żeby moja posługa była spokojna i wygodna; zdobywałem tytuły naukowe, zostałem profesorem, miałem pieniądze i dobry samochód, podróżowałem. Jednak w późniejszym czasie Bóg wezwał mnie do tego rodzaju życia jaki prowadzę dzisiaj, którego sam raczej nie wybrałbym. Nie mogłbym wtedy nawet pomyśleć o tym, że będę podróżował, tak jak to czynię dzisiaj. Wiodłem wygodne życie, a dziś podróżuję po 102 krajach i jestem szczęśliwy. Jestem najszczęśliwszym człowiekiem na ziemi. Bóg tak dla mnie wybrał – nie ja. Zwrotnym momentem w moim życiu była modlitwa młodego chłopaka, który wszedł do sali szpitalnej, w której leżałem i pomodlił się za mnie, nakładając na mnie ręce i wielbiąc Boga. Po tej modlitwie poczułem uzdrowienie. Nie tylko z choroby nerek, ale przede

wszystkim z tego, co niszczyło moje wnętrze: z kompleksów, ukrytej zawiści, głębokich i emocjonalnych ran, sięgających aż mego dzieciństwa. Pamiętam słowa tego młodzieńca, który mówił: „Panie Boże, ten ksiądz nie czyni tego co chcesz. Uczyn go głosicielem Twej miłości”. Po tym zdarzeniu poczułem wolność – taką wewnętrzną wolność. Zrezygnowałem z pracy na uniwersytecie i poświęciłem się w pełni głoszeniu Ewangelii. Nigdy nie uwierzyłbym, że to się stanie. Pamiętam, że gdy miałem stanąć przed ludźmi i mówić, czułem kompleks niższości, nie potrafiłem wydusić z siebie nawet jednego zdania. Zostałem uzdrowiony i wyzwolony z tego kompleksu. Już od ponad czterdziestu lat nauczam o miłości Chrystusa. Nigdy się nie wycofałem. Ciągłe idę do przodu z moją misją.

B.W.: Podczas prowadzonych przez Ojca rekolekcji wiele osób doświadcza uzdrowień, zarówno fizycznych jak i duchowych. Jak wytłumaczyć Ojciec ten fenomen?

o. James: Być może wiele osób doświadcza uzdrowienia, ponieważ w bardzo klarowny sposób mówię o grzechu, żalu za grzechy i spowiedzi. Jeśli ktoś żałuje za swoje grzechy – ale tak z całego

serca, szczerze – i powraca do Bożej łaski, wówczas może nastąpić uzdrowienie czy uwolnienie. Ja nigdy nikogo nie uzdrowiłem, tylko Jezus. To co ja robię podczas prowadzonych przeze mnie rekolekcji, nie jest wchodzeniem w żadne kompromisy z grzechem. Nigdy nie mówię, że powoli, krok po kroku, możesz wyjść z tego grzechu. Grzech to grzech. Przyjdź do światła bijącego z miłości Jezusa, daj się obmyć w Jego łasce i chwale. Albo światłość albo ciemność. Albo w Chrystusie albo bez Chrystusa. Zachęcam ludzi żeby opowiedzieli się za Chrystusem, a kiedy oni zwracają się do Boga, żyją Sakramentami, Pan Bóg naturalnie zsyła na nich swoją łaskę, która uzdrowia.

B.W.: Czy pamięta Ojciec jakiś szczególny przypadek uzdrowienia lub osobę, której życie uległo znaczącej zmianie dopiero po prowadzonych przez Ojca rekolekcjach?

o. James: Zmieniło się życie wielu osób. Trudno wskazać jakiś jeden przypadek. Mnóstwo osób pozwoliło aby zstąpiło na nich światło Chrystusa. Teraz część z nich staje się również charyzmatykami. Podczas prowadzonych przeze mnie rekolekcji wiele osób doznaje nawrócenia i przemiany życia, lecz przypominam, że nie

NASZ REDAKTOR Z O. JAMESEM,
fot. ks. Łukasz Krysmalski

ja to czynię, lecz łaska Chrystusa, na którą się otwierają i na której przyjęcie są gotowi.

B.W.: Msze Święte z modlitwą o uzdrowienie i uwolnienie stają się coraz bardziej popularne. Co może być przyczyną tego zjawiska?

o. James: Dzieje się tak, ponieważ ludzie są zranieni. Jeśli się rozejrzysz dookoła ludzie są poranieni. W tych szalonych czasach wiele osób doświadcza odrzucenia, szuka miłości czy pokoju poprzez ideologię New Age, hinduizm czy buddyzm. Uważam, że jako członkowie Kościoła Katolickiego, musimy pokazywać prawidłową drogę do Boga. Możemy nieść tym poranionym i zagubionym ludziom radość, pokój i uzdrowienie. Tę siłę płynącą z miłości Chrystusa ku nam. To jest to, co ja sam staram się czynić w moim życiu i czuję, że właśnie w ten sposób przejawia się mój charyzmat.

B.W.: Co znaczą słowa narodzić się z Ducha Świętego?

o. James: Znamy słowa z Ewangelii wg św. Jana (3,3): „Zaprawdę powiadam ci, nikt nie może oglądać królestwa Bożego, jeżeli się na nowo nie narodzi”. Można powiedzieć, że mamy dwa rodzaje narodzin; te pierwsze, kiedy przychodzimy na świat i drugie podczas chrztu – kiedy stajemy się Dziećmi Bożymi. Choć wiadomo, że będąc wówczas małymi dziećmi, nie jesteśmy świadomi



mi tej wielkiej łaski, płynącej z sakramentu chrztu. Przyjmując chrzest w Duchu Świętym, otrzymujemy głęboką świadomość Boga, jesteśmy świątynią Ducha Świętego, a Bóg powołuje nas do życia w świętości, głęboko zakorzenionego w Chrystusie. Życie katolika, chrześcijanina powinno być życiem w Duchu Świętym. Wielu ludzi przykładą dziś wagę do spraw zewnętrznych – szukają szczęścia w rzeczach materialnych oraz wszelkich doznaniach zmysłowych. Nie przykładają się natomiast do życia duchowego. Naszym zadaniem jest niesienie przesłania tej duchowej świadomości, żeby wzbudzać ją w innych.

B.W.: Jak spotkać Chrystusa i zaprosić Go do naszego życia, tak, by nasza wiara była świadoma, żywa i autentyczna?

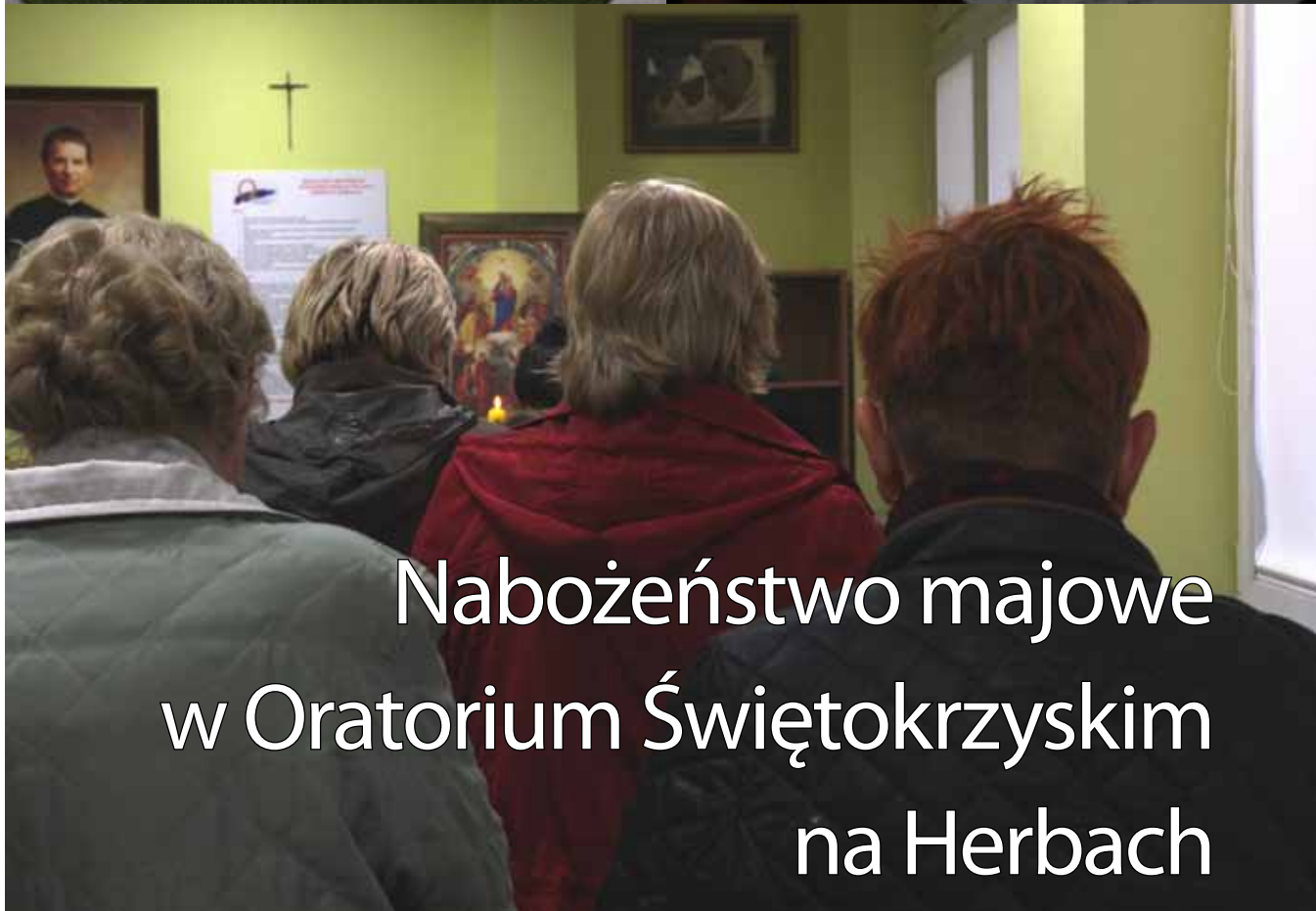
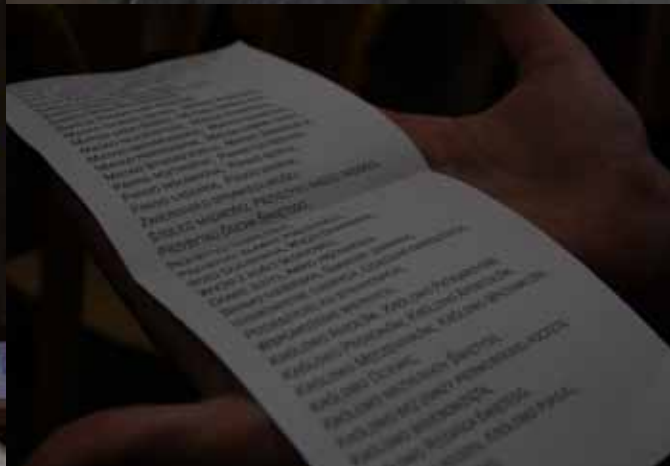
o. James: Powiedziałbym, że są dwie drogi. Pierwsza – za pomocą Ducha Świętego. Może się zdarzyć tak, że otrzymasz łaskę prawdziwego nawrócenia od Boga, przeniknie Cię moc Ducha Świętego. Wielu ludzi tego doświadcza. Spotykają żywego Chrystusa, przed którym

nie ukryje się żaden grzech i który tylko czeka na naszą zgodę oczyszczenia z grzechów. Chce abyśmy przyjęli moc Ducha Świętego. Druga droga – prowadzi przez Sakramenty, a szczególnie Mszę Świętą. W Ewangelii wg św. Jana (6, 56) czytamy: „Kto spożywa ciało moje i pije krew moją, we mnie mieszka, a ja w nim.”. Od ponad dwóch lat jeżdżę na wózku inwalidzkim. Kiedy doznałem częściowego nawrotu choroby, a lekarze dawali mi jakieś pół roku życia, miałem taką wizję: Pan zabrał mnie do nieba. Widziałem wielu świętych i Anioły śpiewające Alleluja. Jednak najbardziej zapragnąłem ujrzeć twarz Chrystusa. Wtedy podszedł do mnie jeden z Aniołów i zapytał czy chcę ujrzeć twarz Pana Jezusa. Odpowiedziałem, że tak. Na to on odparł, że każdego dnia widzę Go podczas Mszy Świętej. Wtedy zrozumiałem jak wspaniałe rzeczy mają wówczas miejsce. „To jest Ciało moje, to jest moja Krew”. To jest fizyczna obecność Chrystusa w Eucharystii. Spotkaj Go i doświadczyć Jego miłości.

B.W. Dziękuję za rozmowę.

Nie uważaj za przyjaciół tych, którzy cię nadmiernie chwają.
św. Jan Bosko





Nabożeństwo majowe w Oratorium Świętokrzyskim na Herbach

„Wychowanie” – temat odmieniany przez wszystkie przypadki

Ogrom recept, sposobów, metod, teorii, które mamy do wyboru, powodują dezorientację i zagubienie w chaosie informacji. Toczy się spór o to, kto jest odpowiedzialny za kształtowanie młodego człowieka – rodzice, szkoła, środowisko, Kościół?

Choć wiemy, że niewątpliwie rodzina ma priorytetową rolę w tym procesie, to musimy pamiętać, że wychowanie jest naszym wspólnym zadaniem.

Jest wiele trudności, które napotykamy w procesie wychowawczym. Niestety, w tym wspólnym, ważnym zadaniu ogromną rolę odgrywają – często niemożliwe do skontrolowania przez nas – środki masowego przekazu, szczególnie Internet. Portale społecznościowe to współczesne miejsce plotkowania, podglądania, oceniania, hejtowania. Niejednokrotnie biernie uczestniczymy w bezkarnym niszczeniu czyjejś kariery czy życia. Nie reagujemy, gdy mówi się źle o innych, gdy krzywdzi się drugiego człowieka – mówienie o innych jest przecież trendy.

Nie jest łatwo wychowywać, trudno jest konsekwentnie realizować jakiś plan wychowawczy, gdy z każdej strony spotykamy się z pobłażliwością, propagowaniem łatwizny i bylejakości, brakiem ambicji, honoru, ideałów. Rodzice nie są autorytetem dla swoich dzieci, nauczyciele dla uczniów. Brakuje nam wzajemnego szacunku.

Gdzie więc szukać wzoru? Co uczynić punktem odniesienia?

Wychować człowieka to wprowadzić go w świat wartości i pokazać mu, jak w tym świecie poruszać się – z naciskiem na – **WPROWADZIĆ i POKAZAĆ**.

Wprowadzić – być przewodnikiem, być obecnym, być świadomym, gotowym pomóc, być razem, współpracować.

Pokazać – dać, podzielić się tym, czego samemu się doświadczyło, ukierunkować na to co dobre, ostrzec przed złym.

I tu dochodzimy do istoty wychowania.

Ks. Józef Marszałek prowadząc Oratorium w Kielcach, powiedział do nas (wówczas młodzieży) „Dzisiaj wychowuję wasze dzieci”.

Wtedy nie rozumiałam do końca jego słów. Dzisiaj wiem, że wychowywanie to ogromna odpowiedzialność i umiejętność, której uczymy się już będąc młodymi.

„Żaden wychowawca, który nie posiada **osobowości mocnej i harmonijnej**, gotowej przelać w młodzież rzetelność i ład wewnętrzny, działając z prostotą umiarem, serdecznie otwarty, gotowy do zrobienia pierwszego kroku, okazania szacunku i cierpliwości, nie jest zdolny posługiwać się „rozumem” w „systemie zapobiegawczym” (*System zapobiegawczy św. Jana Bosko*, Luciano Cian, Imprimatur 1986 r.). Dla niewtajemniczonych dodam, że *System zapobiegawczy* św. Jana Bosko, wielkiego wychowawcy młodzieży, opierał się na trzech prostych zasadach – miłość, rozum i religia. Może to jest ta **RECEPTA** dla nas – rodziców, nauczycieli, wychowawców?

*Młody człowiek potrzebuje wzorców, konkretnych przykładów, ale przede wszystkim potrzebuje w swoim otoczeniu **miłości, mądrości i klarownych zasad, norm**, których przestrzeganie ukształtuje go na silnego, wartościowego człowieka. Wychowawca nie może być teoretykiem. Powinien żyć wartościami które proponuje swojemu podopiecznemu, pokazać, że to się opłaca, że warto wymagać od siebie, że praca nad sobą przynosi efekty, że dążenie do tego, żeby być lepszym, ma sens.* (Luciano Cian „System zapobiegawczy św. Jana Bosko i charakterystyczne rysy jego stylu”).

- Czy w czasach, gdy ze strony współczesnej pedagogiki, mamy tak szeroki wachlarz propozycji wychowawczych, wychowanie „chrześcijańskie” nie jest chęcią poprawiania dobrego, rodzajem nadgorliwości?
- Czy takich wartości jak; miłość, empatia, szacunek, uczciwość, odpowiedzialność nie znajdujemy w teoriach współczesnych pedagogów?
- Czy wychowanie chrześcijańskie w swojej specyfice ma nam coś więcej do zaoferowania?
- Czy zyskujemy cokolwiek więcej, opierając się na katolickim systemie wartości?

Na te i podobne pytania spróbuję nam odpowiedzieć ks. Łukasz Krysmalski.

Wioletta Socha

Jesteśmy dziećmi Bożymi – wybór i konsekwencja!

Jeśli się nie zmienicie i nie staniecie jak dzieci, nie wejście do królestwa niebieskiego (Mt 18,3).

Wychowanie w duchu chrześcijańskim nie wyklucza ani nie sprzeciwia się współczesnej pedagogice czy też jej metodom wychowawczym, ale wręcz je uzupełnia i prowadzi do pełni, jaką Bóg Ojciec ukazał nam w Jezusie Chrystusie. Przykładem takiego połączenia jest system prewencyjny św. Jana Bosko, który oprócz oczywistych filarów wychowania, czyli rozumu i miłości zakłada również wychowanie religijne w kierunku wartości nadprzyrodzonych. Ten duchowy aspekt wychowania można ułożyć w dwóch płaszczyznach:

1. Wybór – wprowadzenie – choć nie jest on świadomy do końca, gdyż najczęściej jesteśmy na rękach rodziców, to jednak w sakramencie chrztu doznajemy tak radykalnej przemiany, tak ścisłego zjednoczenia z Bogiem, że stajemy się Jego dziećmi. Ten wybór dzieciństwa Bożego to również określenie dokonanego w nas przez Ducha Świętego nowego narodzenia, ożywienia życiem Bożym i usprawiedliwienia w Chrystusie.

2. Konsekwencja – pokazanie – w swoim życiu, jako dzieci Ojca Niebieskiego, w pełni Mu ufamy, jesteśmy posłuszni Jego woli i pokornie uznajemy swoją niewystarczalność. W ten sposób zobowiązujemy się do naśladowania relacji miłości pomiędzy Trzema Boskimi Osobami. Mamy zatem miłować jak Ojciec Niebieski nas umiłował, wybaczać podobnie jak Chrystus

nam przebaczył na krzyżu i wspierać innych na wzór Ducha Świętego, który przychodzi z pomocą naszej słabości.

Posłużyłem się terminami Pani Wioletty, tym samym odpowiadając na Jej pytania o kryzys w ukazywaniu prawdziwych wartości i sensu religijnego wychowania. Jeśli w szkole zaczyna się zwalniać dzieci z przedmiotów, które są nośnikiem wartości..., jeśli w domu się o nich nie rozmawia z dziećmi..., jeśli publicznie toleruje się ich brak – to pojawia się pytanie: co dalej? Do jakich wartości się odniesiemy? Stąd jestem dumny, że Oratorium jest świetlicą czy strefą, w której wychowuje się w stronę wartości nadprzyrodzonych i prowadzi się do przyjaźni z Jezusem. Święty Jan Bosko często powtarzał, że

“wychowanie to sprawa serca, do którego klucze posiada jedynie Bóg.” W wychowaniu niezbędna jest stała obecność norm i powinności, jakie winny być dopełnione określonym systemem wartości. O tych wartościach wiele mówił św. Jan Paweł II: **wartość dobra i prawdy oraz wartość i godność osoby.** W świetle tych niepodważalnych wartości należy przyjąć, iż wychowanie ma wprowadzić człowieka do: **wolności, odpowiedzialności i miłości.**

Zapewne te słowa brzmią bardzo wzniosłe i teologicznie, ale są zarazem ukazaniem prawdy chrześcijaństwa i celu naszego

człowieczeństwa. Nasze myśli, słowa i czyny mają wyrażać miłość. Powinniśmy zatem ciągle zastanawiać się nad tym, jak Chrystus postąpiłby, gdyby znalazł się na naszym miejscu i w podobnych jak my okolicznościach. Dziecko Boże powinno być podobne do swojego Ojca Niebieskiego. Mamy przede wszystkim naśladować Jego miłość do swojego Syna, Jezusa Chrystusa i do wszystkich ludzi. Powinniśmy naśladować miłosierdzie Ojca Niebieskiego, który przebacza grzechy największym nawet grzesznikom i odpuszcza tym, którzy nas zniewały. Powinniśmy naśladować niezmienną Boga przez wierność wszystkim naszym obowiązkom, przyrzeczeniom oraz przez stałe kierowanie się głosem sumienia. Podsumowując, trzeba podkreślić, że osoba Jezusa Chrystusa winna być zatem wzorem do naśladowania przez wszystkich wychowawców i wychowanków. Jan Paweł II pisał: *Ten, który w swym własnym człowieczeństwie był doskonałym obrazem Boga niewidzialnego, staje się poprzez swoje ziemskie życie, poprzez wszystko, co uczynił i czego nauczał, a nade wszystko przez swą ofiarę, widzialnym wzorem dla ludzi, wzorem najdoskonalszym.* Zatem wychowawca jest tym, który prowadzi do życiodajnych wartości i swoim słowem i czynem ukazuje świadectwo ich realizacji ze względu na źródło wartości jakim jest Bóg.

ks. Łukasz Krysmalski sdb

Singielka

w Kościele

Jest ich coraz więcej. Ich sytuacja wynika nie tylko z faktu, że nie znaleźli tzw. drugiej połówki, czasem bycie samemu jest po prostu świadomym wyborem. Chodzi o dzisiejszych singli, niegdysiejszych starych kawalerów czy stare panny, czyli ludzi dojrzałych, żyjących w pojedynkę, a nie będących konsekrowanymi. Jak to jest być singlem w Kościele?

„Kiedyś jego miejsce wydawało się jasne – pisze Maria Jernajczyk w tekście zamieszczonym na portalu deon.pl. W czasie Wielkiego Postu uczestniczył w rekolekcjach dla młodzieży. Potem przez wiele lat jeździł do innej parafii na rekolekcje akademickie. Tak było jeszcze kilka lat po studiach, aż do momentu, gdy uświadomił sobie, że te kilka lat to już prawie dziesięć. W ostatnią niedzielę w parafii zapowiadano rekolekcje. Na godzinę 19 zaproszone są małżeństwa, na 20 – młodzież. Samotni i emeryci – na 9 rano. Nie przyjdzie. O 9 rano musi być w pracy, gdzie zresztą spędza większość dnia. Poza tym nie jest samotny – po prostu nie założył rodziny i nie jest w żadnym związku. Chciałby, ale jak na razie to się nie udało. Takich ludzi jest już w Polsce 5 milionów (...). Socjologowie prognozują, że w 2030 r. w Polsce będzie już 7 mln singli w wieku od 25 do 40 lat”.

Bycie singlem w Kościele nie jest łatwe. Jest traktowany jak ktoś „bez przydziału”, choć istnieje przecież – obok stanu małżeńskiego i konsekrowanego – tzw. stan trzeci, a św. Paweł pisze w Liście do Koryntian, że wcale nie ma obowiązku ożenku, a każdy otrzymuje własny dar od Boga. Być może ta trudność

wynika z braku odpowiedniego nazewnictwa. Samo słowo *singiel* jest mocno podejrzane i kojarzy się z tzw. liberalizacją, czytaj: rozwiązłością, hedonizmem, egoistycznym podejściem do życia, niechęcią do brania odpowiedzialności za innych. Z drugiej strony określenie *stary kawaler* czy *stara panna* brzmi staroświecko i, chcąc nie chcąc,

piętnuje. Słowa: *samotny* czy *samotna* również są nacechowane. Zawsze irytowało mnie wezwanie w modlitwie wiernych w stylu: *módlmy się za chorych, SAMOTNYCH i opuszczonych*. Opuszczenie czy osamotnienie to może być rzeczywiście krzyż, ale czy bycie samemu to choroba?! *Czym jest powołanie do samotności?* – to pytanie w dziesiątkach



wersji przewija się na rozmaitych katolickich forach internetowych. „Czy bycie singlem musi być niezdolnością przedłużającym się stanem przejściowym, stanem zawieszenia, rodzącym szereg psychologicznych i duchowych trudności, w których często brakuje duszpasterskiego wsparcia?”. Oczywiście nie musi. Część singli to osoby, które odkrywają w sobie powołanie do miłości realizowane poprzez zaangażowanie społeczne, przyjaźnie czy pracę. I właśnie o nich chciałabym się upomnieć, nie o tych,

którzy jeszcze, w sposób mniej bądź bardziej zdeterminowany, poszukują żony czy męża, ale raczej o tych, którzy, owszem, są otwarci na zmianę sytuacji życiowej, ale też świadomie przeżywają swoje bycie samemu. Oni również potrzebują duszpasterskiego wsparcia i mogą dużo Kościołowi z siebie dać: swoje zaangażowanie, pracę, czas. Nie ukrywam, że patrzę na to z własnej perspektywy – singielki w Kościele, wychowanej w salezjańskim środowisku. Bywa, że mam poczucie braku przyna-

leżności, nie jestem żoną, matką, wdową, nawet osobą rozwiedzioną. Przyznaję też, choć wcale nie wynika to z jakichś poglądów feministycznych, że irytuje mnie sytuacja, w której ksiądz, składając życzenia z okazji dnia kobiet, kieruje je przede wszystkim do...matek, ewentualnie „dziewczyn, które będą w przyszłości matkami”... Hola, hola, to chyba nie jedyne kobiece powołanie w Kościele? Można się przecież nie zdecydować na macierzyństwo z wielu różnych powodów, czy to jednak, w świetle nauki Kościoła, automatycznie pozbawia nas kobiecości? Wydaje mi się, że potrzebna jest zmiana języka, w jakim mówi się o samotnych czy singlach w Kościele, jakiegoś szerszego spojrzenia na ten problem, który – jak wynika ze statystyk, ale i potocznych obserwacji – nie jest już sprawą jednostkową, a raczej masową.

Oczywiście, podejmuje się już takie kroki. Na przykład w kościele św. Krzyża są rekolekcje dla pracujących o godz. 20.30. To jest bardzo dobry ruch, mający na względzie przecież nie tylko ludzi samotnych.

Moja krótka wypowiedź miała na celu zasygnalizowanie tematu. Na pewno warto jeszcze do niego wrócić. Pewnym uzupełnieniem będzie ciekawy tekst, z którego korzystałam i który polecam: <http://www.deon.pl/slub/inspiracje/art,40,singiel-szuka-singielki-w-kosciele.html>

Monika Bator

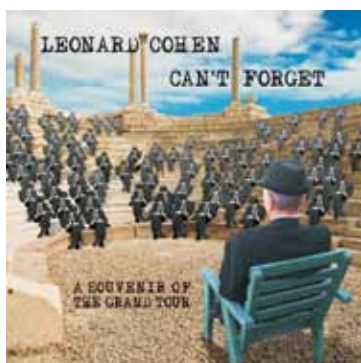
Nabożeństwa do Najświętszego Serca Pana Jezusa i miłość Boga w Świętej Eucharystii, miejcie zawsze przed waszymi oczyma.

św. Jan Bosko



Kulturalne klimaty

Nadal zachęcamy do posłuchania dobrej muzyki czy obejrzenia interesującego filmu. W tym numerze polecają: Michał Sierlecki i Łukasz Synowiec.



Leonard Cohen
Can't Forget: A Souvenir of the Grand Tour
Sony Music Polska

Leonarda Cohena nie trzeba przedstawiać chyba nikomu. „Can't Forget: A Souvenir of the Grand Tour” to nowe koncertowe wydawnictwo artysty, na którym znalazło się dziesięć piosenek zarejestrowanych podczas trasy koncertowej „Old Ideas World Tour”. Cohen w ubiegłym roku obchodził swoje 80 urodziny. Wówczas także w Polsce ukazał się jego ostatni studyjny krążek „Popular Problems”. Znalazły się na nim w większości zupełnie nowe piosenki, w wykonaniu których artyście towarzyszyli Dana Glover, Sharon Robinson oraz Webb Sisters. Współproducentami płyty byli Patrick Leonard, Anjani Thomas, Ed Sanders oraz Dino Soldo. 12 sierpnia 2012 w Gandawie rozpoczęła się trasa koncertowa Cohena, promująca album Old Ideas. Koncerty za-

planowano m.in. w Belgii, Danii, Norwegii, Finlandii, Polsce, Niemczech, Irlandii, Włoszech, Wielkiej Brytanii, Turcji, Rumunii, Francji, Hiszpanii i Portugalii, a następnie w USA i Kanadzie. To w ramach tej trasy koncertowej 19 lipca 2013 artysta wystąpił w Atlas Arenie w Łodzi.

Na albumie „Can't Forget: A Souvenir of the Grand Tour” znalazły się dwie nigdy wcześniej niepublikowane autorskie piosenki Leonarda: „Got a Little Secret” oraz „Never Gave Nobody Trouble” oraz dwa niewydane wcześniej covery: „La Manic” i „Choices.” Pozostałe utwory z tego albumu to rarytasy, które Cohen wykonywał podczas swojej trasy koncertowej. Niezwykle charakterystyczny głos artysty uwodzi i hipnotyzuje słuchaczy od lat, a koncerty przyciągają miliony fanów na całym świecie. Od 2008 do 2013 roku zagrał dla czterech milionów słuchaczy 470 koncertów w 31 krajach świata.

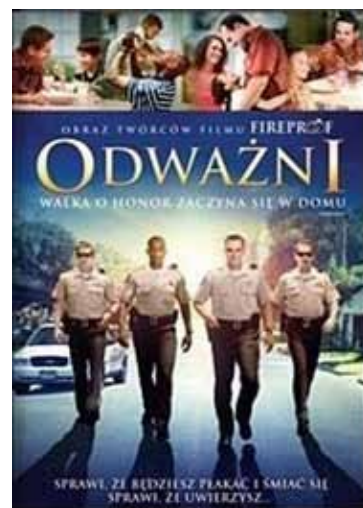
Michał Sierlecki

„Odważni” (2011)
reżyseria: Alex Kendrick
produkcja: USA

Biorąc pod uwagę zbliżający się Dzień Ojca, film „Odważni”, jest strzałem w dziesiątkę. Oficerowie policji, Adam Mitchell, Nathan

Hayes i ich partnerzy chętnie zmagają się ze wszystkim najgorszym, co oferuje świat. Jednak dopiero pod koniec każdego dnia stawiają czoła wyzwaniu, do którego tak naprawdę, żaden z nich nie był przygotowany – ojcostwu. W pracy dają z siebie wszystko, ale szybko odkrywają, że ich dzieci zaczynają się od nich coraz bardziej oddalać. Kiedy tragedia dotyka domu, pragną odzyskać wiarę i nadzieję, odnaleźć się w rolach mężów i ojców. Bez wątplenia film ten zainspiruje wszystkich ojców, aby bardziej zaangażowali się w swoją rolę, a także stali się takimi ojcami, jakich potrzebują ich dzieci. Panowie będą musieli odpowiedzieć sobie również na pytanie: chcesz zadowolić się łatwizną czy zdobędziesz się na pójście drogą odwagi?

Łukasz Synowiec



Cześć dzieciaki! ☺

Waszym zadaniem jest wykreślenie co drugiej literki ze wszystkich umieszczonych na sznurku. Pozostałe utworzą dwa hasła. Powodzenia!

B A O Ż Ź O E S C O I Ł A S Ł E O

C E Z R E H R A W B I X E M C

imię i nazwisko

hasło

Prawidłową odpowiedź należy wpisać w rubryce „hasło”. Wycięte i podpisane rozwiązania przyniesiecie na Mszę Świętą, 21 czerwca o godzinie 11.30.

Anna Wesołowska

Bardzo konkretnie

Chrzest przyjęli:

Oskar Sebastian Kotwica

Maria Anna Soboń

Aleksandra Leżuch

Julian Dariusz Celniak

Daniel Michał Łypacz

Maria Gabriela Stefanowska

Zuzanna Ewelina Kobus

Jan Ferdynand Wolańczyk

Franciszek Wolańczyk

Natalia Milena Wzorek

Julia Barbara Pękalska



Odeszli do Pana:

Bożena Frycia

Danuta Głąb

Lech Złotnicki

Paweł Rak

Zygmunt Zamojski

Regina Sikora

Danuta Grzegorzczak

Wojciech Sieradzan

Hubert Dziwoń



opr. ks. Wiesław Wilkosz

Ksiądz (proboszcz) odpowiada

Czy istnieje możliwość zmiany godziny w kursowaniu autobusu nr 106 z 9.15 na 9.30? Wielu osobom – szczególnie starszym i chorym – umożliwiłoby to powrót do domu, gdyż na wcześniejszy autobus nie zdążamy po wyjściu ze Mszy Świętej. Szczęść Boże.

Barbara

Szczęść Boże.

Działania w tej sprawie zostaną podjęte.

ks. Wiesław Wilkosz



Ślub zawarli:

Dariusz Celniak i Anna Sowińska

Robert Pawłowski i Sylwia Muchacka

redaktor naczelny:

REDAKCJA „ORATORA ŚWIĘTOKRZYSKIEGO”

Justyna Kuśtowska

e-mail: justyna.kustowska@gmail.com

zespół:

Jolanta Gawda, Monika Bator, Małgorzata Synowiec, ks. Łukasz Krysmalski, ks. Wiesław Wilkosz, kl. Paweł Bróz, Anna Wesołowska, Bartłomiej Wróblewski

kolportaż:

Małgorzata Synowiec, Edyta Duda

DTP:

Adam Cedro

adres redakcji:

25-511 Kielce, ul. 1 Maja 57, <http://www.salezjanie.kielce.pl>

Druk:

MAGRAF 25-040 Kielce, ul. Pakosz 6, 41 361 37 10, 509 855 523

Nakład: 1000 egzemplarzy

Nie odkładajcie pokuty na starość, gdy siły wam już na to nie pozwolą.
św. Jan Bosko

FESTYN RODZINNY

Sobota 13.06.2015

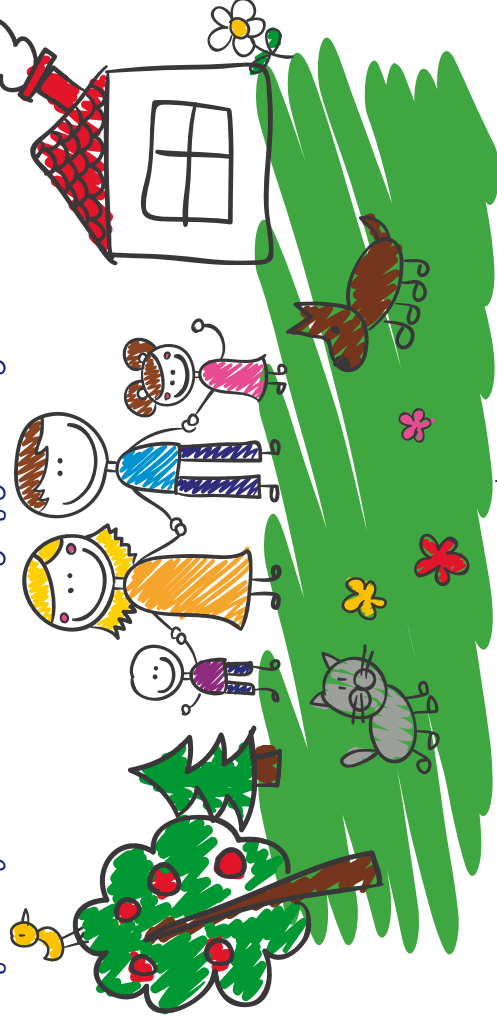
ul. Górnicza 64, Kielce

Program:

- 10.00-11.00 - animacja grupy Mat Art,
- 11.00 -12.30 - Wielobój ZSO nr 28,
- 11.30 - trampoliny Studio Fitness k-2,
- 12.00 - pokaz wozów policyjnych, strażackich, ratunkowych i służby wiezionej,
- 12.30 - pokaz karate - Klub Karate Morawica,
- 12.45 - Zumba Studio Fitness k-2,
- 13.00-14.00 - prezentacja talentów (zgłoszenia przyjmowane są w Oratorium lub sekretariacie szkoły do wtorku 9 czerwca).

Wydarzenia towarzyszące:

- grill, zajęcia kulinarne, konkursy, gry i zabawy.



Organizatorzy:



CZERWIEC 2015



Niedziela 7.06, godz. 12.30
sala Teatru 1eden w Oratorium,
premiera Teatru Jedynczki - „Kopciuszek”,
ul. 1-go Maja 57, wstęp wolny.

Sobota 13.06, godz 10-15
Festyn rodzinny w Oratorium na Herbach,
ul. Górnicza 64.

Sobota - Niedziela 20 - 21.06
Uroczystości urodzinowe Jana Bosko (200 lat),
Warszawa, koszt 65 zł.

Piątek 26.06, godz. 20.00
KCK - Teatr 1eden,
Spektakl pt. „Lalki”.

Sobota 27.06, godz. 13.00
KCK - Teatr Jedynczki,
Spektakl pt. „Różowy kapturek”.

Sobota 27.06, godz. 12-18
Dni Kielc, prezentacja Oratorium i scholi Salezjańskie nutki.

ZAPRASZAMY!



ORATORIUM ŚWIĘTOKRZYSKIE
SW. JANA BOSKO

ul. 1-go Maja 57 i ul. Górnicza 64, Kielce
krysluki@sdh.krakow.pl
oratorium@salezjanie.kielce.pl

601 489 110

722 010 213

www.oratoriumswietokrzyskie.pl

